



Tł. Monika Jagiełło SAC

Unione dell'Apostolato Cattolico

APOSTLES TODAY

Fr Tommy Ryan SAC **OCTOBER 2024**

Misja odrodzenia i ożywienia wiary tych, których spotykamy w życiu

Św. Wincenty dostrzegał wielką potrzebę ożywienia wiary i miłości w swoich czasach. W wyniku jego wizji oraz potrzeb tamtych czasów narodził się ZAK.

Stałem się częścią Zjednoczenia, kiedy 50 lat temu poświęciłem swoje życie, stając się pallotyńcem. Zostałem wyświęcony w 1974 roku, wyjechałem na kilka lat do USA, potem na półtora roku do Irlandii, następnie na siedem lat do San Silvestro w Rzymie, ale dopiero we wrześniu 1985 roku zacząłem pracować w Tanzanii. Dużą zmianą dla mnie było budzenie się rano wraz ze śpiewem ptaków, przerywającym ciszę, wcześniej będąc przyzwyczajonym do hałasu i zanieczyszczenia samochodowego w Rzymie przez siedem lat.

Pamiętam, jak jedna z irlandzkich siostr zapytała mnie rok po moim przyjeździe do Tanzanii: „Czy długo zajęło mi dostosowanie się do bardzo odmiennej kultury?”. Zanim zdążyłem odpowiedzieć ksiądz, z którym byłem, o. John Kelly, powiedział, że zajęło mi to około pół godziny. Myślę, że zbyt wiele uwagi poświęca się różnicom kulturowym. Różnice niewątpliwie istnieją, ale ludzie są zasadniczo tacy sami wszędzie, a więc więcej ich łączy niż różni.

Ożywienie i przebudzenie wiary jest tak samo istotne w Afryce, jak i w Europie. Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, nie uczęszcza do kościoła w niedziele. Tutaj, przy „eksplozji populacji”, łatwo jest dać się oszukać. Ale w tym przypadku lubimy być oszukiwani. Kościół jest wypełniony kilka razy w każdą niedzielę i jest w nim wielu młodych ludzi. Ale ilu młodych brakuje i są chrześcijanami. Czy są nimi tylko z nazwy? Bardzo często słyszymy, jak żywy jest Kościół i jak wiele jest powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. To prawda, ale ilu katolików przychodzi do Kościoła tylko na specjalne okazje?

Przez pierwsze pięć lub sześć lat w Tanzanii większość czasu spędzałem w biurze diecezjalnym, ale każdego tygodnia angażowałem się przez kilka dni, zwłaszcza w weekendy, w pobliskiej parafii prowadzonej przez irlandzkiego pallotyńca, ks. Noela O`Connora. Z nim doświadczyłem czegoś, czym, była gorliwość Pallottiego. Wspomniany pallotyń nie wahał się przejść pieszo 15 kilometrów, jeśli samochód nie chciał zapalić, co zdarzało się dość często.

Próbowaliśmy wielu sposobów, aby wzmocnić i ożywić wiarę, takich jak: odwiedzanie domów, umieszczanie krzyża w każdym katolickim domu, przynoszenie figurki Matki Bożej do każdej rodziny itp. Ale nie mam żadnych wątpliwości, że chociaż wszystkie nasze różne inicjatywy odniosły pewien sukces, zdecydowanie najważniejszym elementem był entuzjazm i gorliwość tego proboszcza. Przyniósł on wielu ludziom radość Ewangelii, o której mówi papież Franciszek, a dzięki swojej inspiracji i gorliwości ożywił wielu, którzy do tej pory byli chrześcijanami tylko z nazwy.

Bez wątpienia, gdziekolwiek jesteś, centralnym elementem, jeśli chcesz ożywić wiarę, jest twoje życie radością

Ewangelii, o której papież Franciszek mówi, że w ten sposób przyciągasz ludzi do naśladowania Chrystusa. Módlcie się, aby Bóg pobłogosławił was tą radością i gorliwością Pallottiego. Nie ma innej drogi. Gdziekolwiek jesteś, najważniejszym sposobem na przebudzenie i ożywienie wiary jest twój przykład i to, jak sam żyjesz wiarą.

Następnie w listopadzie 2001 roku wróciłem do Tanzanii do miejsca zwanego Siuyu, jako proboszcz nowo otwartej parafii. Wciąż jestem w Siuyu, ale już od 20 lat i nie jako proboszcz. Kilka lat później byłem w rozległej parafii (obecnie są to trzy parafie), gdzie mieliśmy ponad 20 kościołów i 30 szkół podstawowych (ponad 500 dzieci w każdej szkole, z czego mniej niż połowa to chrześcijanie). Pamiętam, jak pewnego razu czytałem książkę zatytułowaną *Misja czy utrzymanie*. Obawiam się, że w tej parafii kładliśmy nacisk na utrzymanie. Pallotti uczy nas swoim przykładem. Nawet gdy pracował na pełny etat, na przykład jako rektor lub kierownik duchowy, zawsze znajdował czas na misję. Uczy nas, że powinniśmy korzystać z każdej nadarzającej się okazji, aby ożywić wiarę. To zawsze miało dla niego pierwszeństwo. Podążał za Jezusem, który powiedział: „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Łk 5, 32).

Przez kilka następnych lat byłem zaangażowany w administrację. Nowicjat Sióstr Pallotynek znajdował się w Siuyu w czasie, gdy tam zaczynałem. Grupa nowicjuszy była tą, która przewodziła zakładaniu Małych Wspólnot Chrześcijańskich. Są to grupy kilku rodzin z tego samego obszaru, które spotykają się, aby wspólnie się modlić, rozważać Słowo Boże i nazywać lokalne problemy po to, aby rozeznaczyć, co Słowo Boże mówi, o tej lokalnej sytuacji. Moje zadanie polegało na odprawieniu Mszy Świętej oraz udzieleniu sakramentu chrztu i błogosławieństwa małżeństw. Nie mam wątpliwości, że miały one duży wpływ na przebudzenie wiary w parafii. Wiem, że dzięki nim wielu powróciło do sakramentów. W tym roku mija 50 lat, odkąd biskupi Afryki Wschodniej i Madagaskaru (AMECEA) zdecydowali, że te SCC, czyli te małe grupy, powinny być fundamentem budowy tutejszego Kościoła.

Obecnie przebywam w Ośrodku Rehabilitacyjnym dla dzieci niepełnosprawnych, który jest prowadzony przez świeckich, siostry pallotyńki oraz księży pallotyńów, ZAK..

Nie możemy zapominać o drugiej części wizji Pallottiego. Wraz z ożywieniem wiary, ożywia wiarę w miłosierdzie. Zakończę jednym przykładem, którego byłem świadkiem kilka dni przed napisaniem tych słów. Pewne dziecko, które ma bardzo spastyczne ręce i nie może chodzić, chciało przesunąć dla mnie krzesło w sali ćwiczeń. Podjął wiele prób złapania krzesła rękami, ale nie udało mu się. Następnie użył głowy, aby fizycznie przesunąć krzesło i udało się. Uczy nas, że zawsze jest sposób, tylko trzeba go znaleźć. Wyrwaj. Nie trać serca. Wincenty Pallotti widział, że w jego czasach istniała pilna potrzeba przebudzenia i ożywienia wiary oraz ponownego rozpalenia miłości i właśnie dlatego miał inspirację do założenia ZAK. Jako członkowie Zjednoczenia, prosimy za jego wstawiennictwem i za wstawiennictwem Matki Bożej, Królowej Apostołów, abyśmy byli dobrymi apostołami.

Refleksje

1. Czy jest coś w moim życiu, co wymaga zmiany, aby doświadczyć i okazać coś z gorliwości i entuzjazmu św. Wincentego Pallottiego?
2. Nie ma wątpliwości, że różne inicjatywy pomagają ożywieniu wiary, ale najważniejszą rzeczą jest życie radością Ewangelii. Czy okazuję tę radość w swoim życiu? Czy jest coś, co mogę zmienić, aby być bardziej czytelnym chrześcijaninem?
3. Jakie okazje do ewangelizacji pojawiają się na twojej drodze życia? A może jesteś zbyt „zajęty” lub zbyt zaabsorbowany innymi rzeczami, aby wykorzystać nadarzającą się okazję, ale które Pallotti, bez wątpienia, by wykorzystał?
4. Wymień jeden sposób, który przychodzi ci do głowy, by w twojej okolicy obudzić i ożywić wiarę?
5. Czy możesz zrobić coś, aby ożywić wiarę, o której opowiedziałeś w pytaniu 4?

Tommy Ryan SAC